

Edward Breza

## „PIĘCDZIESIĄTNICA” I NAZWY PODOBNE

Kiedy pytałem studentów filologii polskiej Uniwersytetu Gdańskiego i WSP w Bydgoszczy, co to jest *Pięćdziesiątnica*, otrzymywałem odpowiedź „rocznica pięćdziesięciu lat życia”, w dwóch tylko wypadkach usłyszałem „Niedziela Zapustna”. A przecież przynajmniej od przekładu Nowego Testamentu dokonanego przez ks. J. Wujka i wydanego (bez poprawek cenzorów) w r. 1593 czytamy w Dz 2, 1: „A gdy się spełniały dni Pięćdziesiątnice, byli wszyscy wspoek na tymże mieacu”, co w tłumaczeniu Biblii Tysiąclecia brzmi: „Kiedy nadszedł wreszcie dzień Pięćdziesiątnicy, znajdowali się wszyscy razem na tym samym miejscu”. Perykopa ta czytana jest we Mszy św. w święto Zesłania Ducha Św. w Kościele Rzymskokatolickim, a w liturgii sprawowanej po polsku właśnie w tłumaczeniu Biblii Tynieckiej<sup>1</sup>, która coraz to bardziej staje się tzw. *textus receptus*. Co oznacza zatem Pięćdziesiątnica w Biblii Wujka i w Biblii Tysiąclecia?

*Pięćdziesiątnica* ma znaczenie przedchrześcijańskie, żydowskie i chrześcijańskie. U Żydów było to Święto Tygodni (po ang. Feast of Weeks) lub Święto Zbiorów (na zakończenie żniw) bądź też Święto Dziękczynienia (za zbiory).<sup>2</sup> Odbywało się ono 50 dni po Passze, a więc święcie ustanowionym na pamiątkę wyjścia Żydów z Egiptu. W Święto Tygodni wspominało przymierze zawarte między Bogiem Jahwe a Jego ludem w postaci dekalogu, otrzymanego na górze Synaj. Nastąpiło to w 50 dni po wyjściu z Egiptu. Jak w święto Paschy, tak i w Święto Tygodni winien był każdy prawowity Izraelita stanąć w świątyni jerozolimskiej dla oddania czci Bogu. W greckiej nomenklaturze ów pięćdziesiąty dzień po wyjściu z Egiptu to *hēméra pentēkostē* lub w dopełniaczu l. poj. *tēs hēmeras tēs pentēkostēs*, dosłownie: dzień pięćdziesiąty lub dnia pięćdziesiątego (ma się rozumieć: po Passze). Ponieważ zesłanie Ducha Św. nastąpiło właśnie w omawiane święto żydowskie (tłumaczy to nam wielką ilość zgromadzonych w Jerozolimie na Święto Tygodni), nazwę grecką *pentēkostēs* przeniesiono na święto chrześcijańskie Zesłanie Ducha Św. Forma grecka przejęta została przez liturgię rzymską, sprawowaną (z czasem) po łacinie i nazwa *Pentecostes* (Dominica Pentecostes) oznaczać zaczęła właśnie Zesłanie Ducha Św., czyli po polsku Zielone Święta, częściej Zielone Świątki. W tekstach łacińskich nazwa zachowuje odmianę grecką,

<sup>1</sup> Tłumaczenie ks. E. Dąbrowskiego (z Wulgaty) ma: „A gdy nadeszły dni Zielonych Świąt [...]”, podobnie tłumaczenie ks. S. Kowalskiego (z Septuaginty): „Tymczasem nadszedł dzień Zielonych Świątek [...]”. Szerzej cały problem podniesionych tu nazw omawiam w artykule przyjętym do druku w Pracach Językoznawczych Uniwersytetu Gdańskiego Nr 14, 1988 r.

<sup>2</sup> Por. X. Léon-Dufour, *Słownik Nowego Testamentu*. Przekład i opracowanie polskie bp K. Romaniuk, wyd. II, Poznań 1986, s. 480.

np. *Dominica III post Pentecosten* „Niedziela III po Zielonych Świątkach” (czy wyżej podana *Dominica Pentecostes*). Często jednak etymologiczna forma dopełniacza liczebnika porządkowego rodz. żeńskiego w grece, tj. *pentēkostēs* przechodzi do postaci mianownika i staje się nazwą święta (językoznawcy mówią w tym wypadku o tzw. derywacji fleksyjnej).

Greckie, a potem z greki zapożyczone określenie łacińskie *Pentecostes* stało się podstawą nazwy święta Zesłania Ducha Św. w językach zachodnioeuropejskich, por. np. franc. *Pentecôte*, ang. *Pentecost*, włoskie *Pentecoste*, hiszp. *Pentecostés*, a i niem. *Pfingsten* po różnych procesach fonetycznych bierze początek z grecko-łacińskiego *Pentecostes*<sup>3</sup>. Po polsku święto nazywa się Zielone Świąta lub najczęściej Zielone Świątki (po raz pierwszy notowane przez S. B. Lindego w ogólnie znanym jego Słowniku języka polskiego) przez nawiązanie do wczesnowiosennej bujnej zieleni w przyrodzie (por. wystrój gałęziami brzoź domostw na wsi i świątyń katolickich). Największe święta w Kościele to oczywiście Zmartwychwstanie Pańskie, czyli Wielkanoc (u Żydów Pascha), tak że Zesłanie Ducha Św. może być tylko (Zielonymi) Świątkami; ta forma deminutywna pojawia się więc tylko jako opozycja wobec podstawowych świąt, tj. Wielkiej nocy. Kultura socjalistyczna próbuje wprowadzić nazwę Święto Ludowe lub Święto Chłopa, jak na Wszystkich Świętych czy Dzień Zaduszny usiłuje się wprowadzić nazwę Święto Zmarłych.

Dodajmy, że podwójna nomenklatura, tj. oficjalna, właściwa Kościołowi powszechnemu i narodowa właściwa jest wielu świętom kościelnym w Polsce, np. Święto Obrzezania Pańskiego (*Festum Circumcisionis Domini*) — Nowy Rok, Święto Objawienia, Epifania (*Epiphania*) — Trzech Króli, Pascha lub Zmartwychwstanie Pańskie (*Resurrectio Domini*) — Wielkanoc, Święto Oczyszczenia NMP (*Festum Purificationis BMV*) — (Matki Boskiej Gromnicznej), a gdy o święta Matki Boskiej chodzi, to dołączają się tu nazwy ludowe, które dla Kaszub i Pomorza zebrał wiernie ks. B. Sychta w nieśmiertelnym *Słowniku gwar kaszubskich na tle kultury ludowej* (t. III, Wrocław 1969, s. 58—59).

Do tych dwóch znaczeń *Pięćdziesiątnicy*, a więc: 1) żydowskie Święto Tygodni<sup>4</sup>, 2) chrześcijańskie Zesłanie Ducha Św. dochodzi jeszcze trzecie, może najlepiej znane w społeczeństwie polskim, mianowicie „Niedziela Zapustna”, czyli niedziela poprzedzająca Popielec i Wielki Post. W tym trzecim znaczeniu *Pięćdziesiątnica* jest tłumac-

<sup>3</sup> J. Matuszewski, *Słowiański tydzień. Geneza, struktura i nomenklatura*, Wrocław 1978, s. 62, 90.

<sup>4</sup> Niektóre współczesne zachodnioeuropejskie tłumaczenia Pisma św. oddają omawiany werwet z Dz przez „żydowskie Zielone Świąta”, np. niemieckie: *Die gute Nachricht. Das Neue Testament in heutigem Deutsch*, Stuttgart 1971, s. 272 ma: „Am jüdischen Pfingstfest waren wieder alle versammelt”.

zeniem (kalka) łacińskiej nomenklatury liturgicznej *Dominica in Quinquagesima* „niedziela pięćdziesięciu (dni przed Wielkanocą)”. W tym wypadku *Quinquagesima* (z domyślnym *dies* „dzień” rodzaju żeńskiego, jak *dies Dominica* „dzień Pański” z greckiego *kyriakē hēmera* „ts.”) jest łacińskim liczebnikiem porządkowym od *quinginta* „50” i polega na odliczaniu dni przed Zmartwychwstaniem Pańskim, czyli Wielkanocą. O ile więc pięćdziesiąt dni po Zmartwychwstaniu, czyli Zesłanie Ducha Św. otrzymało nazwę grecką w liturgii chrześcijańskiej, o tyle 50 dni przed Wielkanocą ma określenie łacińskie.

Niedziela *Pięćdziesiątnicy*, czyli inaczej w polszczyźnie *Niedziela Zapustna* razem z wcześniejszymi niedzielami: *Sześćdziesiątnicą*, tłumaczenie łacińskiego (*Dominica in*) *Sexagesima*, po polsku *Niedziela Mięsozapustna* i *Siedemdziesiątnica*, tłumaczenie łacińskiego (*Dominica in*) *Septuagesima*, po polsku *Niedziela Starozapustna* należą do tzw. przedpościa, kiedy w dawnym Kościele, zwłaszcza na Wschodzie, przygotowywano się już do Wielkiego Postu, ograniczając spożywanie potraw mięsnych. Taka była myśl kościelna, idea przygotowania się do Wielkiego Postu, a pośrednio do Wielkanocy. Z drugiej jednak strony był to jeszcze karnawał, stąd chęć dogodzenia sobie poprzez obfitsze jedzenie, używania trunków, zabawy, tańce, rozrywki. Stąd G. Knapisz (I połowa XVII w.) określa zapusty jako *ethnicorum Bacchanalia* „bachanalia pogańskie”. W polskiej terminologii utrwaliło się to jako *ostatki*, *śledź* czy *śledzik*. Osobne zagadnienie pod względem etymologicznym, którego nie chciałbym tu rozstrzygać, stanowią określenia *zapust(y)* i *mięsozapust*. Nawiązują one niewątpliwie do czasowników *zapuścić* i *zapuszczać* się, ale w co? — W poszczenie czy w używanie jadła, napojów i zabaw? Linde próbował łączyć te wyrazy z rzeczownikiem *post*, wczesną pożyczką z niemieckiego *Fasten*, ale to domysł błędny. Sprawa wymaga dalszych badań, dla znaczenia nazwy *Pięćdziesiątnica* zresztą jest drugorzędna.

Nazwy łacińskie (*Dominica in*) *Quinquagesima*, *Sexagesima*, *Septuagesima* przyjęły się w językach zachodnioeuropejskich, niekiedy tylko dostosowane fonetycznie do języka narodowego, u nas obok ich tłumaczenia *Pięćdziesiątnica*, *Sześćdziesiątnica*, *Siedemdziesiątnica* (notowane dopiero u Lindego) używane były (w źródłach notowane wcześniej od nazw typu *Pięćdziesiątnica*) *Niedziela Starozapustna*, czyli *stary zapust*, *Niedziela Mięsozapustna* i *Niedziela Zapustna*, czyli *nowy zapust*. Dziś coraz bardziej nazwy te zanikają i zacierają się.

Przy okazji można dodać, że Wielki Post to w liturgicznej nomenklaturze łacińskiej *Quadragesima* lub *tempus Quadragesimae* na pamiątkę 40-dniowego postu Chrystusa.<sup>5</sup> I ten termin w dawnej polszczyźnie był tłumaczony na *Czterdziestówkę*, *Czterdziestnicę* lub

<sup>5</sup> Niedziele w tym czasie są odliczane, jako że w nie post nie obowiązuje.

Czterdziątnicę, jak zaświadcza to Słownik Lindego. Niekiedy nazwy te odnoszono też do „adwentu”, jako że w I niedzielę adwentu czytana bywa perykopa ewangeliczna o poście i kuszeniu Chrystusa (Mt 4, 1—11).

Podane na wstępie potoczne rozumienie nazwy *Pięćdziesiątnica* jako „pięćdziesiąta rocznica” nie jest notowane w słownikach. Jedynie tzw. Słownik wileński Orgelbrandta (Wilno 1861) pod hasłem *siedemdziesiątnica* podaje także „siedemdziesiąta rocznica”.

Omówione w tym artykule nazwy *Pięćdziesiątnica* z greckiego *hēmera pentēkostē* „dzień pięćdziesiąty (po Wielkiejnocy)” czy z łacińskiego (dies) *Quinquagesima* „dzień pięćdziesiąty (przed Wielkanocą)” świadczą o jeszcze niedokładnie zbadanym wpływie języków klasycznych, zwłaszcza łacińskiego na język polski. W tych związkach pod uwagę brać trzeba także łacinę kościelną i, jak się okazuje, także chrześcijańską terminologię liturgiczną.<sup>6</sup>

Sopot

EDWARD BREZA

<sup>6</sup> Na temat słowańskich nazw trzech niedziel poprzedzających Wielki Post pisze w sposób zajmujący prof. L. Moszyński w artykule złożonym (dziękuję Panu Profesorowi za udostępnienie mi maszynopisu) do druku w tomie zbiorowym „Dziedzictwo chrześcijańskiego Wschodu Słowiańskiego a życie kulturalne w Polsce wczoraj i dziś”, wydanym przez Wydawnictwo KUL. Tam też etymologia wyrazu *zapusty*.

Zbigniew Narecki

## ODNOWIONA LITURGIA GODZIN W SŁUŻBIE EWANGELIZACJI PARAFIALNEJ

Reforma liturgii zapoczątkowana przez Sobór Watykański II objęła także oficjalną i publiczną modlitwę Kościoła zwaną powszechnie „Brewiarzem”. Reforma to zapoczątkowana w Konstytucji o Liturgii została ostatecznie zakończona wydaniem w kwietniu 1971 roku nowej księgi tej modlitwy zwanej *Liturgia Horarum*, którą poprzedziły *Laudis canticum* i *Institutio generalis in Liturgia Horarum*, dwa ważne dokumenty Stolicy Apostolskiej z lutego 1971 r. Celem tych dokumentów było przygotowanie wszystkich, którzy będą posługiwać się tą nową księgą modlitwy Kościoła; modlitwy mogącej odegrać poważną rolę w dziele odnowy Kościoła i ewangelizacji<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> *Institutio generalis de Liturgia Horarum*, jak i inne dokumenty, będziemy cytować za Posoborowym Prawodawstwem Kościelnym wyd. w Warszawie przez ATK pod red. E. Szafrrowskiego.